

PRZEGLĄD PRASY

Dawno nie było tu nic z DIALOGU, a tymczasem jest tam pełno ciekawych rzeczy. I tak w numerze lutowym Konrad Górski w artykule pt. „Literatura i teatr” próbuje raz jeszcze uporządkować prawdy klasyczne, oddzielić poczynania parateatralne (rozwalające teatr) od zjawisk teatralnych, w których naruszenie roli słowa będziemy zawsze traktowali jako wyskok doraźny, spowodowany taką czy inną (choćby chwilową) niekompetencją sprawcy. Radzę przeczytać!

Obok materiałów teoretycznych z importu (do których, być może, uda się powrócić oddzielnie) chcę podnieść znaczenie eseju Marty Piwińskiej pt. „Życie — jawą” i „Co się komu śni”. Tytuł pierwszy jest Ernesta Brylla, drugi pochodzi z krakowskiego afisza tej sztuki. Esej Piwińskiej jest pięknym osiągnięciem krytycznej analizy tekstu oraz pracy teatru. Tekst Brylla (jak i tytuł) traktuje autorka jako zamierzoną polemikę z Rymkiewiczowską adaptacją „Życia snem” Calderona. „Życie — jawą” zmierzało, jak się zdaje, w kierunku twierdzenia, że nie sny są ważne, lecz „ważne jest; czym budzisz się”, kim jesteś, a nie jaki nosisz kostium. Tym samym uplasowanie spektaklu w kostiumie hiszpańskim już stanowiło rodzaj uniku, zwłaszcza wobec opuszczenia prologu autorskiego, ukazującego proces przebierania się i walkę o kostiumy. Czyli: o karierę:

„Jeszcze niedawno, gdzieś do lat sześćdziesiątych, w literaturze śniło się o władzy, a teraz głównie o karierze. Dawniej o strasznym mechanizmie, dziś raczej o strasznym wspinaniu się po trupach. Jak gdyby dawniej robiło się karierę dla posiadania władzy, teraz — władzę dla kariery. Większa mobilność kadr i zmiany historyczne w rzeczywistości wpłynęły zapewne na zmianę wyobrażeń. Ale jak wpłynęły? Warto się przyjrzeć, bo Bryll ciągle pisze o tym: o władzy i karierze. (...)

We władzy liczyła się Idea. W karierze liczy się gołe „ja”. Dwór Brylla, to ludzie kariery. Sługa Sług i król-chłop mają problemy władzy. Lecz najciekawszy jest Głównodowodzący Starszy — bo jest on z pokolenia tych, którzy służyli władzy dla Idei. (...) Nowy typ władzy zdobywanej dla kariery reprezentuje Głównodowodzący Młodszy (...) i Dworak II... Bardzo ciekawa jest ta gra dworaków obstawiających swoich władców jak konie... (...)

Rymkiewicz dał egzystencjalno-bachtinowską interpretację polityki — między innymi — poprzez topos o wiecznym sprzężeniu przeciwieństw; do tego mu służył motyw „z chłopą król”. Bryll dał polityczną interpretację intrygi dworskiej, interpretację współczesną, choć sięgał pewnie jeszcze dalej, chciał dać interpretację społeczno-klasową i etyczną. Nie wyszło, ponieważ nie mógł się zdecydować, z jakiej epoki i z jakiej moralności pochodzą jego chłopci...”

Omiijając niejasności sztuki, teatr ominął i sam problem. Zarysował to w swej recenzji Zygmunt Greń, tu mamy przewód rozwinięty — właściwie wzorowo, i to, na wcale nielatwym materiale. Polecam.